N^er 197. ROK 1836. PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Felixa M. i Róży Li.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Jasław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
27 7	27" 5''' 675	† 130, 8	5,''' 22	Pł, Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
12	5, 918	† 16, 5	4, 45	„ średni	„	
3	5, 569	† 18, 4	6, 06	„ mocny	Chmury	
9	5, 579	† 14, 2	4, 84	„ słaby	Pogoda z Chmurami	
28 7	5, 107	† 14, 4	3, 99	Żaden	Chmury	
12	5, 117	† 21, 4	4, 88	Zachodni mocnyy	„	
3	5, 051	† 21, 4	2, 47	„ „	„	
9	5 310	† 16, 5	5, 19	Żaden	Pochmurno	

Cześć Urzędowa.

Nro. 13,057.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Postępując stosownie do postanowienia Senatu Rządzącego z d. 23 b. m do Nru 4892 D. G. S. ostrzega wzzystkich złotników i jubilerów tutejszych, iż się im zabrania tak wyrabianie jako też sprowadzanie z zagranicy, a tém bardeiéj wystawianie naysprzedaż pierścionków, szpilek i tym podobnych wyrobów, znaki, i napisy rewolucyjne na sobie noszących i że postępujący przeciw temu zakazowi, obok utraty zabranych przedmiotów, nieochybnie ulegną karze policyjnéj:

Kraków d. 27 sierpnia 1836 r.

Za Dyrektora Policyi
Majer komm.
Za Sekretarza *Gąsiorowski.*

Nro $\frac{9145}{10698}$ *w Warszawie d.* $\frac{8}{20}$ *Mca Paźd.* 1835.

DYREKCYA GŁOWNA

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Stósownie do artykułu 124 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem ogłasza, że Listy Zastawne na summę ogólnø złp. 3300 a wszczególności Lit. D. Nro 126309 na złp. 500 i Lit. E. Nro. 42204 na złp. 200, z kuponami od włącznie pierwszego pólrocza 1833 r. tudzież Listy Zastawne Lit. C. Nr. 63680 na złp. 1000 i Lit. E. Nr. 36780, 36781, 77957, 94959, 97861, 139910, 141608, 142232, z kuponami od włącznie drugiego półrocza 1832 r. posiadaczowi ich Fryderykowi Kleppin w Berlinie zamieszkałemu zaginęły, tak dalece że nikt dotąd do Dyrekcyi Głównéj niezgłosił się po odbiór prowizyów od owego czasu zalegających.

Z powodu wniesionego żądania przez poszkodowanego właściciela o wystawienie duplikatów, wzywą wszystkich którzyby do własności wyrażonych wyżéj z numerów Listów

Zastawnych prawa jakowe mieć mogli, aby ztakowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego licząc od daty pierwszego ogłoszenia w pismach publicznych niniejszego obwieszczenia niezawodnie zgłosili się, inaczéj rzeczone Listy jako nie istniejące za umorzone uznane, a w miejsce ich duplikaty poszukującemu wydane będą.

Członek Rady Stanu Prezes
(podp.) *Morawski.*
Pisarz Dyrekcyi Główněj
(7r.) (podp.) *Drewnowski.*

— *Z Londynu* 6 *Sierpnia.* —

Pan Macdonnell wyraża w piśmie przesłanem do gazety *Times* iż żaden z parów katolickich nie poparł w izbie wyższéj bilu o duchowieństwie irlandzkiem, chociaż parowie ci są gorliwymi stronnikami teraźniejszego ministeryum.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 2 b. m. przyjęto większością 260 przeciwko 231 kreskom, wniosek lorda Russel, aby odrzucił zmiany i dodatki poczynione przez izbę wyższą w bilu o duchowieństwie irlandzkiem.

Z New-Jork donoszą pod d. 12 z. m., że wojna z Indyanami w poludniowych prowincyach unii, trwa ciągle z zaciętością. Z Charestonu piszą, że Indyanie otoczeni przez wojsko Stanów Zjednoczonych, szczęśliwie się przemknęli, a teraz wszędzie śmierć i zniszczenie roznoszą.

W gazetach Nowego-Jorku dnia 8 lipca, mamy następującą wiadomość o odwrocie Mexykanów z Texas: »Nasze (texańskie) wojsko stało według ostatnich doniesień w La Bahia. Było to ostatnie miejsce, gdzie można się było obawiać, że nieprzyjaciel raz jeszcze usadowić się zechce, ale cofnął się daléj. Mexykanie z dywizyi będącej w San Antonio, wyszydzeni przez mieszkańców, którzy im zabrali konie, muły i wszelkie środki transportu, zagwozdziwszy swe armaty zatopili ja w rzece, a wysadziwszy potem warownie Alamo w powietrze, opuścili San Antonio. dla połączenia się z korpusem stojącym pod La Bahia i dla wspólnego z tymże odwrotu. Ten ostatni utracił między Rio Colaórno a St- Bernard, jakie 100 mułów i 14 wozów w bagniskach z których ledwie się wydobył, i prócztego zakopał swe działa a lawety spalił. Taki to jest obraz odwrotu 4 do 5 tysiącznego wojska uchodzącego przed garstką wojowników niewięcéj jak 600 lub 700 ludzi liczącą. Nieprzyjaciel opuścił już ziemię naszą. San Antonio jest zupełnie spustoszałe.« — Słychać jednak (dodają też gazety), że rząd mexykański posłał już rozkaz jenerałowi Filosola, ażeby wstrzymawszy rozpoczęty odwrot, starał się połączyć z jenerałem Urrea stojącym w 3000 ludzi pod Matamores i nanowo przeciwko Texanom wystąpił. G. C. W.

— *Dnia* 10 *Sierpnia.* —

Mówią, że Sir Robert Adair, który niedawno jeździł do Berlina w szczególnych zleceniach, usuwa się zupełnie od interesów publicznych.

— *Z Paryża* 6 *Sierpnia.* —

Z zapisów uczynionych na pomnik dla pana Armand Carrel, zebrano już 7785 franków.

Jussuf-bej zaledwie że nie został otruty w Bona. Bej Konstantyny przysłał truciznę, którą Jussufowi miał podać jeden z jego służących. Z przejętych korrespondencyj dowiedział się Jussuf, że dano zlecenie jednemu z tamtejszych żydów aby doręczył wzmiankowanemu służącemu pewną kwotę pieniężną, co zwróciło uwagę i ostróżność jego. Zbrodniarz został ścięty natychmiast, a żyd, który jak się pokazało truciznę dostawił, wzięty do więzienia. G. C. W.

— *Dnia* 12 *Sierpnia.* —

Dotąd nie wiadomo jeszcze, czy jenerał Saarsfield przyjmie naczelne dowództwo. A ponieważ Kordowa oddalił się od wojska nie czekając na przybycie swego następcy, niewiadomo kto jest tymczasowym dowódzcą (podobno Iriarte) i czy będzie mieć dosyć siły i zręczności aby utrzymać wojsko w posłuszeństwie. — Otwarcie kortezów zapowiedziane zostało na d. 20 sierpnia, niewiado-

mo jednak co w tej mierze postanowią zbuntowane prowincye. Być może, iż nowe przedsięwezmą wybory.

Według doniesień z Bajonny, jenerał Kordowa, znajdował się w tém mieście i zamierzał jechać do Paryża. G. C. W.

— *Dnia* 13 *Sierpnia.* —

Od d. wczorajszego dostrzegają niezwykły ruch w prefekturze policyi, która bezustannie wysela ajentów na wszystkie strony a szczególniej ku pireneom. Posłano ich także do Bordeaux, Bajonne, Pan i Perpignan.

Na posiedzeniu dnia 12 b. m. zajmowała się akademia przyznaniem nagród za czyny cnotliwe. Pierwszą nagrodę 4000 fr. otrzymał niejaki Larent Queter, młody rybak z Dounai, który w 15 roku życia swego, ocalił życie 29 osobom. Drugą nagrodę otrzymał Nicolaus Plege, tancerz czyli skoczek na linie, który wziął sobie za obowiązek, używać zręczności w stanie swoim nabytej, na ratunek nieszczęśliwych w czasie pożarów, a to przez wdzieranie się na najwyższe i spadziste dachy i przebieganie po belkach i innych mniej dostępnych miejscach pośród największych nawet płomieni. W Alencon pewien ubogi służący zapuścił ogień w domu przez nieostrożność. Plege śpieszy na ratunek i dostaje się na sam szczyt śród śniegu. Lecz daremne były jego usiłowania, nieszczęśliwy sprawca pożaru stał się pastwą płomieni; sam Plege zaś mocno sobie opalił nogi, te jedyne swego zawodu i utrzymania narzędzia, Bezwzględnie przecież na to, daje jeszcze w wiliję odjazdu swego widowisko, z którego cały dochód osieroconym dzieciom nieboszczyka poświęca. Pan Nodier który zdawał sprawę z tego czynu, zawołał z uniesieniem: »Zajste! jakiżto zacny obywatel, z tego skoczka na linie.«

— *Dnia* 16 *Sierpnia.* —

Król z familią w towarzystwie króla obojéj Sycylii i xięcia Salerno zwiedzali wczoraj w Saint-Denis instytut wychowania legii honorowéj, gdzie obecnie znajduje się 450 dziewcząt; potem oglądali tamtejszéj kościół i groby królewskie; przy téj sposobności *Journal des Debats* przytacza tę okoliczność, że Filip jest pierwszym z królów francuzkich, których jakiś zabobon od tego miejsca odstraszał, co się odważył zwiedzić ten przybytek nieboszczyków. G. P. S.

— *Z Madrytu* 6 *Sierpnia.* —

Królowa rejentka wydała odezwę do narodu, przypominając mu dobrodziejstwa teraźniejszego rządu i wzywając do zachowania porządku. Ta odezwa jest datowana dnia 4 b. m. w San *Ildefonso.* — Dekret królowéj rozwiązujący gwardyę narodową Madrytu i polecający nową tejże organizacyę, podobnież i dekret ogłaszający tę tsolicę za będącą w stanie oblężenia, są daty 5 sierpnia, także z San *Ildefonso.* — Na zasadzie tego ostatniego dekretu, ogłosił gubernator cywilny odezwę wzywając mieszkańców do posluszeństwa prawu, a zaś gubernator wojenny, (Quesada) rozporządzenie następujące; 1) Warty i patrole wojskowe są umocowane przytrzymać dla oddania pod sąd wojenny, każdego, ktoby nie mając upoważnienia pokazywał się z bronią na ulicy; 2) Zbierające się gromady ludzi, wojsko rozpędzać będzie; 3) Wrazie powstania, będą uznani za winnych ci wszyscy, którzy w miejscu nieporządku znalezieni będą; 4) W takim zdarzeniu będzie użyta kara śmierci. Podobny los spotka tych wszystkich, którzyby bez upoważnienia jenerał.marsz uderzać kazali.

Królowa mianowała przez postanowienie z dnia 3 b. m,. margrabiego Miraflores, prezesem a xięcia Goó viceprezesem izby procerów najbliższego zebrania kortezów. G. C. W.

— *Rzym* 2 *Sierpnia.* —

Od dnia wczorajszego zapewniają tu,. że kilku z naszych pierwszych urzędników stanu, podało się o uwolnienie od obowiązków. Wnoszą z tąd, że zajdą znaczne zmiany w zasadniczych prawidłach tutejszéj administracyi.

W górach Sabińskich przyszło między mieszkańcami okolic tamtejszych do zatargów, które rozlew krwi pociągnęły za sobą. Lubo te

nieporozumienia nie mają nic wspólnego z polityką, uznano jednak za rzecz stósowną wzmocnić stojące tam wojsko. Jeden z tych sporów, to jest między Tivoli a Castel-Madama, wynikł z powodu sprawy sądowéj sięgającéj w początkach swoich aż szesnastego wieku. Od owego to czasu trwają kłótnie raz z mniejszą to znowu z większą zaciętością bez przerwy, i nieraz już stały się przyczyną krawych bojów, ilekroć ta lub owa strona, wyrokiem sądowym przeciążoną się sądziła. G.C.W.

— Z Berny 7 Sierpnia. —

Pan Thiers prezes rady ministrów francuzkich, przesłał xięciu Montebello pismo, w którém oświadcza: iż pozoał z doniesień xięcia, że ustanowiona przez sejm szwajcarski kommissya, postępuje w swych czynnościach zbyt powolnie i same tylko półśrodki doradza, które, jak wnosić można, przez sejm przyjęte zostaną. (Jest tu mowa o wniosku kommissyi, że ci tylko z wychodniów będą ze Szwajcaryi oddaleni, którym dowiedzione zostanie że dopuścili się przestępstwa, wczém każdy kanton udzielnym w téj mierze pozostać ma). Z tego to powodu naradzał się p. Thiers z posłami mocarstw zagranicznych rezydującemi w Paryżu, a mianowicie rossyjskim, angielskim, austryackim i pruskim, którzy postanowili jednomyślnie, iż w razie, gdyby sejm szwajcarski powziął zamiar niepodobający się dworom, natenczas wejdzie w wykonanie bez dalszéj odwłoki, zapowiedziana już jak najściślejsza blokada Szwajcaryi przeciwko rzeczom i osobom. Wynurza nareszcie prezes rady nadzieję, że Szwajcarya dla własnego dobra uczyni zadość woli mocarstw. Gdy prezes sejmu szwajcarskiego domagał się kopii tego pisma, xiąże Montebello wymówił się od jéj udzielenia oświadczając, że tego uczynić nie może, przez ostrożność, aby się do pism publicznych nie dostała. Dodał zarazem, iż życzeniem jest jego jak niemniej posłów Rossyi, Anglii, Pruss i Austryi odbyć w téj mierze konferensyę z kommicyą sejmową, dla oświecenia jéj względem niektórych szczegółów. Kommissya sejmowa oświadczyła panu Montebello, iż na podobną konferencyą przyzwolić nie może. G.C.W.

ROZMAITOSCI.

Do literatury sławianskiej. — Wuk Stefanowicz wrócił nie dawno z podróży do Czarnéj Góry, zebrał mnóstwo nowych słów i pieśni ludu i zamierza wydać tom 5ty swego zbioru serbskich pieśni, tudzież opisanie narodowych zwyczajów. W ogóle rzecz godna uwagi, że u Sławian południowych daje się widzieć dość ożywiony, chociaż mały ruch księgarski. Liczą, że w Państwie Austryjackiem i Białogrodzie w roku przeszłym wyszło do 10 *zabawników*, t. j: almanaków w narzeczach: serbskiém, słowackiem, horwackiem i kraińskiém. Książki i kalendarze drukują się w Wiédniu, Budzie, Karlogrodzie, Lublanie, Siebienicy i t. d.

W Warszawie wyszło z druku zapowiedziane przed trzema miesiącami w pismach publicznych dzieło: *Starożytne przypowieści z 15 go, 16go i 17go wieku, zebrane i wydane przez Kaźmierza Władysława Wojcickiego*, wydawcy z bioru. »Przypowieści te wyczerpnięte ze zbiorów Rysińskiego, Zabczyca, Knapskiego i dawnych rękopisów, są ważną pomocą do poznania ducha i obyczajów wiekow upłynionych.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 26 do dnia 27 Sierpnia.

Stieff Józefa, Poletyło Leopold, Poletyło Jan, hr. z Polski; Morawski Franciszek, Borneman Gusław, Ternıakoweki Jakób, Eiman Selig, Strzyzowska Ludwika, Niemojewska Ludwika, Russocki Kajetan, z Galicyi; Hoffmeister Adolf, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Dähn jenerał ces. ros. do Polski.